

# Kłossowski, Andrzej

---

## Polityka i komparatystyka w badaniach nad książką polską za granicą : wybrane zagadnienia

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Bibliologia 1 (306), 25-44

---

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Pamięci zmarłego 20 stycznia 1994 roku  
prof. dra hab. Andrzeja Brożka, znako-  
mitego historyka emigracji i Polonii,  
który w swych badaniach nie pomijał  
książki i bibliotek polskich na obczyźnie

ANDRZEJ KŁOSSOWSKI

## **Polityka i komparatystyka w badaniach nad książką polską za granicą. Wybrane zagadnienia**

**P**odtytuł pracy — „Wybrane zagadnienia” — zapowiada, że zajmę się w niej tylko niektórymi aspektami polityki i komparatystyki, które powinno się dostrzegać i uwzględniać w badaniach nad książką polską za granicą, pojmowaną w tym miejscu: 1) ze statycznego punktu widzenia — jako wszelkie publikacje ogłoszone przez emigrację polską i Polonię oraz inne wydawnictwa (głównie, ale nie tylko polonika krajowe i zagraniczne) służące zaspokojeniu potrzeb czytelniczych tych społeczności, a także promocji polskiego dorobku umysłowego na arenie międzynarodowej; 2) z dynamicznego punktu widzenia — jako m.in. działalność usytuowanych na obczyźnie polskich (polonijnych) lub wyraźnie uwzględniających w swoim profilu książkę polską „obcych” bibliotek, oficyn wydawniczych, księgarń, drukarni i innych tego typu instytucji, a także konsumpcję słowa drukowanego przez społeczność emigracyjną (polonijną)<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Por. A. Kłossowski, *Historia książki polskiej za granicą. Problemy badawcze*, Warszawa 1980, s. 5–17.

Wyjaśnienia i bliższego zdefiniowania wymagają jeszcze wspomniane wyżej „niektóre aspekty polityki i komparatystyki”.

Zacznę od „polityki”, która jest terminem różnie rozumianym i definiowanym, przybierającym zarówno w mowie potocznej, jak i literaturze naukowej węższy lub szerszy zakres. Zazwyczaj w węższym znaczeniu politykę pojmuje się jako sferę działalności społecznej związanej ze zdobyciem i utrzymaniem władzy państwowej, z jej wykonywaniem, z wytyczaniem kierunków rozwoju działalności państwa w różnych dziedzinach oraz ze stosowaniem określonych metod i środków służących realizacji celów założonych przez władzę państwową<sup>2</sup>. Mówi się także o polityce w szerszym znaczeniu, ale na potrzeby niniejszej pracy w zupełności wystarczy przytoczona wyżej definicja tego pojęcia. Studium to jest bowiem poświęcone tylko jednemu aspektowi, czy raczej wycinkowi polityki władz państwowych, a mianowicie polityce rządowej wobec: 1) mniejszości etnicznych, niezależnie od tego czy mniejszości te tworzą grupy autochtoniczne, czy też napływowe (imigracja); 2) rozproszonego po świecie własnego wychodźstwa.

Nie na tym kończy się wszakże ograniczenie pola moich zainteresowań. Skoncentruję się bowiem wyłącznie (w odniesieniu do punktu pierwszego) na globalnej polityce państwa wobec mniejszości etnicznych zamieszkujących jego terytorium, a nie wobec określonej grupy etnicznej. Pominę zatem m.in. politykę Rosji, Austrii i Prus wobec Polaków na ziemiach włączonych do tych państw w wyniku kolejnych zaborów oraz osiedlających się (dobrowolnie lub nie) na innych ich terytoriach. Nie zajmę się np. polityką Niemiec wobec Polaków na ziemiach zaanektowanych w 1939 roku przez Rzeszę, czy też zdecydowanym zwrotem w polityce Francji wobec emigracji polskiej w tym kraju, dokonany (głównie pod wpływem Rosji) po przegranej wojnie z Prusami w 1870 roku i zdławieniu Komuny Paryskiej. Na uboczu pozostawię wreszcie problem tzw. „sprawy polskiej” w polityce międzynarodowej, przede wszystkim w okresie zaborów.

Polityka prowadzona różnymi czasy przez różne państwa wobec „sprawy polskiej”, emigracji polskiej, autochtonicznych mniejszości polskich i w ogóle Polski wywierała naturalnie ogromny wpływ na rozmiary i znaczenie polskiego ruchu wydawniczego na obczyźnie oraz w ogóle na stan, funkcje i zadania instytucji książki polskiej za granicą. Te uwarunkowania są wszakże na tyle znane i uwzględniane w badaniach nad dziejami książki polskiej na obczyźnie, że — przynajmniej tak mi się wydaje — nie ma potrzeby dłużej zatrzymywać się nad nimi, ani obrazować ich przykładami.

Przedmiotem rozważań tej pracy nie uczynię też „czynników zewnętrznych” sprzyjających bądź opóźniających integrację i asymilację mniejszości etnicznych ze społeczeństwami globalnymi, wspierających lub utrudniających zachowanie

---

<sup>2</sup> *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 8, Warszawa 1966, s. 831.

przez te mniejszości własnego języka i kultury, choćby — a bywało i bywa tak często — wiązały się one z polityką etniczną poszczególnych rządów.

Zajmując się polityką władz państwowych wobec rozproszonego po świecie własnego wychodźstwa (punkt drugi) postąpię odmiennie. Zainteresuję się wyłącznie polityką państwa polskiego (w okresach jego prawnego istnienia) wobec emigracji i Polonii. Polityka innych państw wobec własnej emigracji czy zamieszkałej bezpośrednio za ich granicami ludności autochtonicznej może mieć dla nas znaczenie tylko przy prowadzeniu studiów komparatystycznych jako jednej z metod badań nad książką polską na obczyźnie.

Ta konstatacja w naturalny sposób doprowadziła do drugiego terminu użytego w tytule — komparatystyki.

„Komparatystyka” w węższym rozumieniu tego terminu jest dziedziną literaturoznawstwa skupiającą swoje zainteresowania na zależnościach, pokrewieństwach i analogiach faktów należących do różnych literatur narodowych. W szerszym pojęciu oznacza w ogóle metodę badawczą polegającą na porównywaniu. Komparatystyka w tym właśnie znaczeniu, w odniesieniu do książki polskiej na obczyźnie, jest drugim z głównych wątków rozważań podjętych w niniejszym referacie. Nie będzie mi jednak chodziło o komparatystykę w ogólności, lecz o zwrócenie uwagi na konieczność badania dziejów i współczesności książki polskiej za granicą na tle — nieprecyzyjnie mówiąc — najszerzej pojętej książki w życiu innych mniejszości etnicznych w krajach osiedlenia emigracji polskiej (Polonii). W stwierdzeniu tym nie ma nic prekursorskiego. Na grunt księgoznawstwa przenoszę po prostu to, co wcześniej podnieśli badacze (głównie socjologowie i etnografowie) skupieni w Instytucie Polonijnym Uniwersytetu Jagiellońskiego (wcześniej Instytut Badań Polonijnych).

Instytut ten doprowadził w 1986 roku do zmiany nazwy koordynowanego przez siebie zrazu międzyresortowego, a później tzw. centralnego programu badań podstawowych „Przemiany zbiorowości polonijnych” na „Przemiany zbiorowości polonijnych na tle przeobrażeń innych grup etnicznych w krajach osiedlenia Polonii”<sup>3</sup>. Było to tylko rozszerzenie nazwy tego programu, ale rozszerzenie bardzo znamienne, bo w pewnym sensie wprowadzające polskie interdyscyplinarne badania polonijne do światowej rodziny badań etnicznych. Tak pisał o tym we wstępie do wydanej w 1987 roku książki pt. *Dorobek i perspektywy badań polonijnych* ówczesny koordynator CPBP 11.09 „Przemiany zbiorowości polonijnych ...” Władysław Miodunka:

„Jeśli przyjmujemy, że nauka światowa jest jedna, to mówiąc o polskich badaniach polonijnych musimy zapytać, czym są, czemu odpowiadają badania polonijne w nauce światowej. Jeśli powiemy, że badania polonijne to polska

<sup>3</sup> Program ten został zainicjowany w 1976, do 1980 nosił nazwę „Przemiany zbiorowości polonijnych po II wojnie światowej”.

forma światowych badań etnicznych, powiemy równocześnie kilka rzeczy, na które nie wszyscy badacze polonijni chcą się zgodzić:

1) punktem odniesienia dla teorii i metodologii badań polonijnych jest teoria i metodologia światowych badań etnicznych,

2) badania polonijne, których nazwa pochodzi od badania Polonii — polskiej grupy etnicznej poza Polską, muszą się otworzyć na badania innych grup etnicznych w krajach osiedlenia Polonii, gdyż bez studiów porównawczych wnioski na temat Polonii są i będą niepełne z tego względu, że nie potrafimy rzetelnie odróżnić zjawisk typowych dla Polonii od zjawisk wspólnych dla wielu grup etnicznych,

3) badania polonijne są polską formą studiów etnicznych, co oznacza, że mogą się one rozwijać zgodnie z polską tradycją badawczą i że badania te, zachowując całą obiektywność naukową, powinny brać pod uwagę polski interes społeczny.

Jeśli badacze polonijni nie wyciągną wniosków z twierdzenia, że nasze badania to polska forma studiów etnicznych, badania polonijne zostaną pozbawione głębszego oddechu i związków z nauką światową, będą się opierały na milcząco przyjmowanym egocentryzmie (niezgodnym z prawdą założeniu, że emigracja z kraju i tworzenie zbiorowości poza nim to zjawisko jakby typowo polskie), będą badaniami prowincjonalnymi, nie dostrzegającymi, że opisywane zjawiska to tylko przykłady zjawisk typowych dla wielu grup ludzkich i dla bardzo wielu pojedynczych ludzi w przeszłości i obecnie<sup>4</sup>.

Sporo lat, aż do likwidacji w 1990 roku wszelkich centralnych programów badawczych, uczestniczyłem w realizacji CPBP 11.09 „Przemiany zbiorowości polonijnych ...” jako tzw. koordynator II° kierujący pracami nad — staromodnie mówiąc — „rozumowanymi” informatorami poszczególnych bibliotek wydawanymi w serii Zbiory i Prace Polonijne Bibliotek Polskich. To pozwoliło mi z bliska przyrzeć się całej gamie zróżnicowanych badań polonijnych i utwierdzić w przekonaniu, że dzieje i funkcje książki polskiej na obczyźnie muszą być badane i prezentowane zarówno na tle dziejów, i funkcji książki na ziemiach etnicznie polskich (w Polsce), jak i dziejów, i funkcji książki w życiu innych mniejszości etnicznych w krajach osiedlenia emigracji (Polonii). Tylko to w pełni pozwoli badaniom tym ukazać rolę i funkcję książki w życiu emigracji (Polonii) oraz rolę i funkcję samej emigracji (Polonii) w wydawaniu i rozpowszechnianiu książki, zachowaniu dla potomności tzw. materiałów bibliotecznych stanowiących polskie dziedzictwo kulturalne oraz promocji na arenie międzynarodowej — za pośrednictwem słowa drukowanego — „sprawy polskiej” i polskiego dorobku umysłowego. To sprzyjać będzie także obiektywnej ocenie

<sup>4</sup> *Dorobek i perspektywy badań polonijnych. Zbiór materiałów*, pod red. W. Miodunki, Lublin 1987, s. 11–12.

wartości wniesionych przez polską kulturę oraz poszczególnych społeczności polonijnych do kultury krajów ich osiedlenia.

\*

Tyle generaliów. Powrót do rozważań o polityce zaczęę od truizmu, czyli nie wymagającej uzasadnienia konstatacji, że większość państw prowadziła i prowadzi określoną politykę imigracyjną oraz — bywa, że blisko z nią związaną — politykę wobec mniejszości zamieszkujących ich terytoria. Polityki te w różnych krajach ulegały różnymi czasy istotnym przewartościowaniom, a nieraz nawet rewolucyjnym zmianom. Zazwyczaj z gruntu inne są te polityki w państwach złożonych ze społeczeństwa etnicznie pluralistycznego, a inne w krajach jednorodnych lub prawie jednorodnych etnicznie. Władze państwowe często różnicują też swoją politykę wobec autochtonów oraz ludności napływowej (imigrantów). Zwracał na to uwagę m.in. Andrzej Brożek, który — omawiając funkcjonowanie bibliotek polskich na obczyźnie oraz problemy czytelnictwa wśród Polonii — pisał: „Inna była sytuacja na ziemiach etnicznie polskich, gdzie manifestowała się presja germanizacji, russyfikacji czy czechizacji, inna zaś na terenach emigracyjnych”<sup>5</sup>.

Wszystko to wywierało i wywiera bezpośredni, i niemalý wpływ na zachowanie i kultywowanie przez poszczególne grupy etniczne zamieszkujące dane państwo swojej tożsamości narodowej, etnicznej, językowej itp. W sposób oczywisty rzutuje więc na szanse tworzenia i utrzymywania przez te społeczności swoich instytucji książki oraz na możliwości wydawania, sprowadzania z kraju pochodzenia danej grupy, rozpowszechniania i korzystania z publikacji „etnicznych”, i to zarówno tych w rodzimym języku, jak i w języku dominującym w społeczeństwie globalnym.

Polityka państwowa wobec mniejszości etnicznych ułatwia bądź utrudnia gromadzenie i dokumentowanie wszelkich materiałów bibliotecznych i archiwalnych związanych z historią i działalnością tych grup.

W oficjalnych enuncjacjach i dokumentach rządowych rzadko odmawiano mniejszościom narodowym (etnicznym) prawa do poszanowania ich odrębności i zaspokojenia własnych potrzeb kulturalnych. Na gruncie bibliotekarstwa przejawem takiego oficjalnego stanowiska władz federalnych w Stanach Zjednoczonych było np. przyjęcie już w XIX w. zasady tworzenia w bibliotekach publicznych działów (księgozbiorów) dla „etników”. (Pierwsze działy polskie powstały w końcu XIX stulecia — najpierw w bibliotekach publicznych

---

<sup>5</sup> A. Brożek, *Główne tendencje rozwoju instytucji i organizacji polonijnego życia kulturalno-oświatowego*, [w:] *Kultura skupisk polonijnych. Materiały z II sympozjum naukowego, Warszawa, 11 i 12 czerwca 1984 r.*, Warszawa 1987, s. 52.

Chicago i Nowego Jorku, a później innych miast i stanów)<sup>6</sup>. Prawa mniejszości narodowych regulowały i regulują zresztą różne konwencje i umowy międzynarodowe. W Europie po I wojnie światowej ukształtował się np., obejmujący 16 państw, system międzynarodowej ochrony mniejszości rasowych, religijnych i językowych<sup>7</sup>. Praktyka nie zawsze szła jednak w parze z formalnymi deklaracjami władz państwowych.

Spółeczeństwa takich państw pluralistycznych jak Stany Zjednoczone, Kanada czy Australia w zdecydowanej większości złożone są z kolejnych generacji ludności napływowej. W mniejszym stopniu dotyczy to też m.in. Brazylii, Argentyny czy Republiki Południowej Afryki. Mimo to istnieje w nich na ogół grupa dominująca, eksponująca własny zbiór wartości (w USA, Australii i w dużym stopniu także w Kanadzie jest to grupa o rodowodzie anglosaskim). Obowiązuje w nich także jeden, a rzadziej dwa (Kanada) języki oficjalne.

Naturalnie państwom tym zależało i zależy, by ich społeczeństwa miały wspólny system wartości i były spójnym narodem ukształtowanym m.in. na gruncie wspólnych losów dziejowych (od pewnego momentu), kultury, języka, terytorium i życia ekonomicznego. Dążenie do integracji, czy dalej idąc asymilacji wszystkich grup tworzących społeczeństwo danego kraju jest niezbywalnym prawem władz państw pluralistycznych. Jednak w różnych krajach i w różnych czasach różnymi drogami zmierzano do asymilacji. Inaczej też pojmowano samą asymilację. Na ogół chodziło przede wszystkim o asymilację państwową, wyrażającą się powstaniem więzi współobywatelstwa i nowej lojalności państwowej. Rzadziej forsowano szybką asymilację narodową, z samej swej natury daleko trudniejszą i wymagającą dłuższego czasu<sup>8</sup>. Krańcowym przykładem polityki zakładającej błyskawiczną niemal asymilację narodową była konstytucja wprowadzona w 1937 roku w Brazylii przez prezydenta Getulio Vargasa i wydane przez niego dekrety nacjonalizacyjne, nakazujące m.in. rozwiązanie wszelkich organizacji i instytucji (nawet szkół) stworzonych przez społeczności emigranckie. Ich efektem był m.in. regres nieźle rozwijającego się wcześniej polskiego ruchu wydawniczego w tym kraju. O ile w latach 1924–1937 ukazywało się tam rocznie po kilkanaście polskojęzycznych książek, to w 1939 roku wyszło ich tylko 4, a w 1940 zaledwie jedna<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Toż, *Polskie biblioteki ludowe na emigracji*, Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej, R. 34/35, 1984/85, nr 1–2, s. 176–178.

<sup>7</sup> E. Kołodziej, *Dzieje Polonii w zarysie. 1918–1939*, Warszawa 1991, s. 296–298; W. Wrześniński, *Polacy za granicą w polityce II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, [w:] *Problemy dziejów Polonii*, red. M. M. Drozdowski, Warszawa 1979, s. 26.

<sup>8</sup> H. Kubiak, *Proces przystosowania społecznego emigrantów polskich do warunków kulturowych krajów osiedlenia. Podstawowe założenia i konkluzje teoretyczne*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*, red. H. Kubiak, A. Pilch, Wrocław 1976, s. 63; J. Zubrzycki, *Wielokulturowość w Australii i Kanadzie*, *Studia Polonijne*, t. 6, 1985, s. 129–138.

<sup>9</sup> M. Krasicki, *Sytuacja Polonii brazylijskiej w dobie ustaw nacjonalistycznych prezydenta Getulia Vargasa*, [w:] *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, red. M. Kula, Wrocław 1983,

Upraszczając i najogólniej rzecz ujmując można wyróżnić trzy koncepcje (czasami etapy) polityki etnicznej państw pluralistycznych.

Pierwszą z tych koncepcji najłatwiej jest przedstawić na przykładzie Stanów Zjednoczonych na początku XX w. wyraźnie stawiających na forsowną amerykańizację i anglokonformizm, którego głównym przedstawicielem i teoretykiem był Madison Grant, autor książki *Passing of the Great Race (Zmierzch wielkiej rasy)* wydanej około roku 1910. Grant sugerował wyłączenie ze wspólnoty amerykańskiej nie tylko Murzynów, ale także wszelkich nieanglosaskich mniejszości. Ameryka miała według niego należeć do czystych Anglosasów. Na jego poglądach konstruowano w latach dwudziestych i trzydziestych politykę amerykańizacji. Te same założenia realizowano w Australii i w Kanadzie, przy czym w tym ostatnim kraju zbankrutowały one najwcześniej, bo już na początku lat sześćdziesiątych.

Drugą koncepcję określa się w literaturze naukowej mianem *melting pot*. Jest to teoria wrzącego tygla, w którym wszystkie rasy i grupy etniczne topią się i przekształcają. Jej autorem był Izrael Zangwill, który w dramacie opublikowanym w 1909 roku przedstawił tę ideologię i wizję Ameryki jako tygla Pana Boga. Było to naturalnie przeciwieństwo amerykańizacji i anglokonformizmu, który ostatecznie odrzucono w końcu lat sześćdziesiątych.

Trzecia, najnowsza i powszechnie realizowana dziś koncepcja pojawiła się w wielu krajach w latach sześćdziesiątych. Jest to teoria pluralizmu kulturalnego, czy inaczej mówiąc system współżycia grup etnicznych oparty na zasadzie uznania i poszanowania odrębności etnicznych. Zamiennie określa się go mianami wielokulturowości, scalenia bez utraty tożsamości, nowej etniczności. Wybitnym przedstawicielem tej koncepcji jest Michael Novak, Słowak z pochodzenia, autor książek *New Ethnicity* oraz *Unmeltable Ethnic (Nieprzetapialni etnicy)*.

W końcu lat sześćdziesiątych w Kanadzie, a dziesięć lat później w Australii, opublikowano obszerne raporty rządowych komisji, które stały się podstawą nowej, opartej na teorii wielokulturowości, polityki etnicznej obu tych państw. Zainteresowanych bliżej teoriami i polityką etniczną w społeczeństwach pluralistycznych odsyłam do obfitej już literatury<sup>10</sup>. Tu dodam tylko, że

---

s. 423–428; M. Kawka, *Kultura i język polski w Brazylii*, [w:] *O język i kulturę polską w środowiskach polonijnych. Materiały z II Konferencji Okrągłego Stołu. Łańcut, 26–28 lipca 1986 r.*, Warszawa 1990, s. 57–68; Wł. Chojnacki, *Bibliografia wydawnictw polskich w Brazylii 1892–1974*, Przegląd Zachodni, R. 30, 1974, t. 1, nr 1–2, s. 362–392.

<sup>10</sup> Ograniczając się tylko do literatury polskiej wskazać można m.in. następujące publikacje: A. Kapiszewski, *Problemy wielokulturowości Kanady. Na marginesie Raportu Królewskiej Komisji do Spraw Dwujęzyczności i Dwukulturowości*, Przegląd Polonijny 1975, z. 2, s. 95–101; *Australia jako społeczeństwo wielokulturowe*, Studia Polonijne, t. 4, 1981, s. 275–291; J. Zubrzycki, *Wielokulturowość w Australii i Kanadzie*, Studia Polonijne, t. 6, 1985, s. 129–138; J. J. Smolicz, *Wielokulturowość a struktura wspólnych wartości. System edukacyjny a asymilacja, współdziałanie i separatyzm w społeczeństwie wieloetnicznym*, Przegląd Polonijny 1987, z. 4, s. 5–21; tenże,



wielokulturowość Kanady uważana jest (stanowisko komisji rządowej) za źródło jej kulturalnego bogactwa, a „racjonalna integracja, która respektuje zarówno ducha demokracji, jak i najgłębsze wartości ludzkie, może zapłodnić szczęśliwą różnorodność w dynamicznej i harmonijnej całości”. Istnienie oficjalnych języków nie powinno zaś stanowić przeszkody w używaniu i kultywowaniu innych języków, tym bardziej, że dają one korzyść Kanadzie, ułatwiając jej kontakty z zagranicą<sup>11</sup>. Te zasady można uznać za reprezentatywne także dla współczesnych Stanów Zjednoczonych i Australii.

Po trudnych latach (w których np. w Australii źle było widziane używanie innego języka niż angielski) przed około ćwierćwieczem Polonia w wielu państwach pluralistycznych — nie wyłączając Brazylii — uzyskała znacznie lepsze niż dawniej, a niekiedy bardzo dobre możliwości kultywowania swojej tożsamości kulturowej. Władze krajów jej osiedlenia lub instytucje działające w imieniu tych władz zaczęły ją nawet wyřęczać bądź dopingować do tego, do czego na ogół nie przykładała wcześniej dostatecznego znaczenia. Mam na myśli systematyczne gromadzenie i dokumentowanie źródeł do dziejów i przemian poszczególnych grup etnicznych, w naszym przypadku Polonii.

W Stanach Zjednoczonych np. — jak pisał w 1980 roku Andrzej Posern-Zieliński: „Opieka nad archiwaliami etnicznymi ze sprawy interesującej światłe kręgi działaczy polonijnych czy innych grup etnicznych staje się powoli ważnym problemem dla zinstytucjonalizowanej nauki amerykańskiej, która w starych gazetach i protokołach imigracyjnych organizacji dostrzegła nieprzemijające wartości dla badań dziejów kształtowania się współczesnego oblicza Stanów Zjednoczonych”<sup>12</sup>. Dostrzeżono, że gros dokumentów ilustrujących historię i przemiany mniejszości etnicznych znajduje się w roz-

---

*Osobowościowe systemy kulturowe w społeczeństwie pluralistycznym, [w:] O język i kulturę polską w środowiskach polonijnych...*, s. 13–30; H. Kubiak, *Proces przystosowania społecznego emigrantów polskich, [w:] Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi...*, s. 60–73; G. Babiński, *Metodologiczne problemy badań odrębności kulturowych zbiorowości etnicznych w społeczeństwach pluralistycznych, [w:] Kultura skupisk polonijnych. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Bibliotekę Narodową oraz Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk. Radziejowice, 22 i 23 IV 1980, Warszawa 1981, s. 6–23; tenże, Grupa mniejszościowa a grupa etniczna. Przeciwno ogólnej teorii grup mniejszościowych, Przegląd Polonijny 1982, z. 3, s. 21–33; tenże, *Spółczeństwo pluralistyczne — płaszczyzny analizy, Przegląd Polonijny 1986, z. 2, s. 59–72; M. Boruta, Stan i możliwości rozwoju kultury polskiej w warunkach australijskiej polityki wielokulturowości, [w:] Kultura skupisk polonijnych. Materiały z III sympozjum naukowego. Warszawa, 12 i 13 maja 1988 r., Warszawa 1994. Warto tu dodać, że przewodniczącym Australijskiej Rady dla Spraw Etnicznych, która w 1977 r., na zlecenie rządu federalnego opracowała model polityki ludnościowej i imigracyjnej w Australii był Jerzy Zubrzycki. Natomiast w Kanadzie, która swą politykę wielokulturowości oficjalnie ogłosiła w Izbie Gmin 8 października 1971 r., ministrem stanu odpowiedzialnym za wielokulturowość został mianowany w listopadzie 1972 r. Kanadyjczyk polskiego pochodzenia Stanley Haidasz.**

<sup>11</sup> A. Kapiszewski, *Problemy wielokulturowości Kanady...*, s. 97.

<sup>12</sup> A. Posern-Zieliński, *Zbiory i działalność Amerykańskiego Ośrodka Studiów Imigracyjnych w Minnesocie, Przegląd Polonijny 1980, z. 2, s. 98.*

proszeni, często w złym stanie i bez gwarancji na dostateczną opiekę w przyszłości. Zwrócono uwagę na to, że amerykańskie archiwa i biblioteki przykładały dotąd niewielką wagę do gromadzenia publikacji, rękopisów i innych dokumentów etnicznych.

W związku z tym zaczęto tworzyć wyspecjalizowane placówki, których głównym celem jest prowadzenie studiów oraz gromadzenie materiałów archiwalnych i bibliotecznych związanych z dziejami poszczególnych grup etnicznych. W 1964 roku na University of Minnesota utworzono dwie niezależne od siebie agendy: Center for Immigration Studies oraz podporządkowane Bibliotece Uniwersyteckiej Immigration Archives, które w 1974 roku połączono w jeden Immigration History Research Center (IHRC). Polska kolekcja w zbiorach IHRC należy do największych i najcenniejszych; jest w niej m.in. wiele źródeł do dziejów książki polskiej i jej instytucji w USA. Dzięki podjęciu długofalowej akcji mikrofilmowania starych roczników prasy polonijnej (The Polish Microfilm Project realizowany w ramach szerszego programu Ethnic Records Microfilm Project) IHRC staje się także centralnym archiwum prasy polonijnej w Stanach Zjednoczonych<sup>13</sup>.

Biorąc pod uwagę, że napływ imigrantów z Europy Wschodniej i Centralnej do Ameryki w XIX i XX w. był znaczny, a narody słowiańskie wyraźnie zaznaczyły swą obecność w tyglu wielokulturowej Ameryki, w 1966 roku Podkomisja Badań nad Centralną, Wschodnią i Południową Europą Amerykańskiej Rady Towarzystw Naukowych i Rady Badań Naukowo-Społecznych zainicjowała poszukiwanie źródeł dotyczących poszczególnych krajów słowiańskich i pochodzących z nich imigrantów. W efekcie w 1976 roku ukazał się przewodnik pt. *Southeast Europe. A Handbook of Library and Archival Resources in North America*<sup>14</sup>, w którym zarejestrowano m.in. wiele materiałów dotyczących Polski i Polonii gromadzonych i przechowywanych w 40 amerykańskich bibliotekach i archiwach, m.in. we wspomnianym wyżej IHRC, Library of Congress w Waszyngtonie i posiadającym bezcenne polskie archiwalia i druki Hoover Institution on War, Revolution and Peace przy Stanford University w Kalifornii<sup>15</sup>. Przewodnik *Southeast Europe* zaprezentował bliżej w swojej *Etniczności, życiu społecznym i kulturalnym Polonii* ks. Roman Nir będący też autorem publikacji pt. *Źródła do historii Polonii* oraz animatorem, reformatorem i dyrektorem Archiwum Polonii Amerykańskiej w Orchard Lake w stanie

<sup>13</sup> F. Renkiewicz, *Immigration History Research Center. Polish American Collection. A Brief Description*, Minnesota 1976; A. Posern-Zieliński, *Zbiory i działalność...*, s. 97–114.

<sup>14</sup> Santa Barbara, Ca. 1976, s. XI, 466.

<sup>15</sup> O Instytucji Hoovera zob. m.in. Ch. G. Palm, *Guide to the Hoover Institution Archives*, Stanford, Ca. 1980 s. 418; M. M. Siekierski, *Zbiory polskie i materiały poświęcone stosunkom polsko-radzieckim w Bibliotece i Archiwum Instytutu Hoovera przy Stanford University*, Rocznik Biblioteki Narodowej, R. 26: 1990 (druk 1993), s. 225–231.

Michigan<sup>16</sup>. Archiwum to na pewno godne jest wspomnienia<sup>17</sup>. Tutaj wszakże, jako instytucją czysto polonijną, nie będę się nim bliżej zajmował. Opracowywane i wydawane są także szczegółowe przewodniki po zbiorach słowiańskich w Ameryce Północnej<sup>18</sup>. Warto, aby badacz dziejów książki polskiej w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie czy Australii zdawał sobie sprawę, że tego typu inicjatywy i dokonania stały się możliwe tylko dzięki realizowanej w tych krajach oficjalnej i rzeczywistej polityce wielokulturowości.

Przenieśmy się teraz do Kanady, by zaprezentować pokrótce zgoła inną inicjatywę, też związaną z konsekwentnie wdrażaną tam w życie od 1971 roku polityką wielokulturowości. Rząd kanadyjski, pragnąc dopomóc bibliotekom publicznym w rozwoju usług dla mniejszości etnicznych, zobligował Bibliotekę Narodową do urzeczywistnienia jego planu. W efekcie w Bibliotece tej jesienią 1973 roku powstał Multilingual Biblioservice (Biblioservice multilingue) jako wyodrębniony oddział wielojęzyczny. Jak pisze jego faktyczna twórczyni i długoletnia kierowniczka Maria F. Zielińska: „jego zadaniem jest organizowanie — poprzez sieć bibliotek publicznych całego kraju zakupu, katalogowania i obiegu książek w językach etnicznych społeczności zamieszkujących Kanadę”<sup>19</sup>. Zastąpienie zakupu książek przez poszczególne biblioteki wymiennymi depozytami — podkreśla ona — „przedstawia oczywiste korzyści ekonomiczne. Biblioteki mogą regulować wielkość i profil zbiorów zależnie od potrzeb, czytelnik ma dostęp do większej liczby publikacji, a centralnie dokonywane zakupy i katalogowanie pozwalają lepiej ocenić potrzeby”<sup>20</sup>. Każda biblioteka publiczna może mieć dostęp do zautomatyzowanej bazy danych Biblioservice i korzystać poprzez wypożyczenia międzybiblioteczne z książek znajdujących się aktualnie w magazynie centralnym. Kolekcja polska należała w omawianym dziale do pierwszych ośmiu, a zapotrzebowanie na

<sup>16</sup> R. Nir., *Etniczność, życie społeczne i kulturalne Polonii*. Stevens Point, Wi. 1989; tenże, *Źródła do historii Polonii*, Orchard Lake, Mi. 1982.

<sup>17</sup> Tenże, *Stulecie Polskiego Seminarium w Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych 1885—1985*, Orchard Lake, Mi. 1987; tenże, *Etniczność, życie społeczne...*, s. 190—195; tenże, *Polonijne Zakłady Naukowe Seminarium Polskiego w Stanach Zjednoczonych przekazicielem młodzieży polonijnej — polskiej kultury i tradycji*, [w:] *Kultura skupisk polonijnych. Materiały z III sympozjum naukowego...*

<sup>18</sup> Przykładami tego typu przewodników mogą być: M. Mamryk, *Archival Sources for the Study of Polish Canadians*. [Ottawa] 1987; W. Zalewski, *Collectors and Collections of Slavica at Stanford University. A Contribution to the History of American Academic Libraries*, Stanford, Ca. 1985; M. Stevens, *Guide to the Slavic and East European Resources and Facilities of the University of Toronto Library*, Toronto 1987.

<sup>19</sup> M. F. Zielińska, *Kanadyjska Biblioteka Narodowa w służbie Polonii i innych mniejszości etnicznych*, *Rocznik Biblioteki Narodowej*, R. 26: 1990 (druk 1993), s. 234. (Całość artykułu s. 233—238).

<sup>20</sup> Tamże, s. 233—234; zob. też też, *Usługi biblioteczne dla grup etnicznych w miastach kanadyjskich*, *Przegląd Polonijny* 1987, s. 4, s. 83—94; *Cultures Canada* 1985, Vol. 5, nr 5 (numer w całości poświęcony Multilingual Library Services); *Multicultural Librarianship: An International Handbook*, Edited ... by M. F. Zielińska with F. T. Kirkwood, München 1992.

książki polskie wzrosło z około 2–2,5 tysiąca woluminów w 1981 roku do około 5 tysięcy woluminów w 1987 roku.

Tak pomyślana i funkcjonująca obsługa biblioteczna mniejszości etnicznych jest ewenementem. Natomiast we wszystkich krajach uznających zasadę wielokulturowości biblioteki publiczne zobligowane są do zaspokajania potrzeb czytelniczych mniejszości etnicznych. Niestety Polonia zbyt rzadko korzysta z tych uprawnień i możliwości.

„Z własnych doświadczeń wiem — powiada kurator zbiorów słowiańskich w Stanford University Libraries, Wojciech Zalewski — że Polacy są mało wymagający od swoich bibliotek miejskich, zwłaszcza w ośrodkach mniejszych. Stąd też polska książka jest tam rzadkością, starzeje się i jest usuwana z półek, gdyż publiczne biblioteki są na ogół usługowe i książka nie czytana jest zastępowana książką czytaną, zwykle nie polską”<sup>21</sup>.

Dla przeciwwagi — bo w badaniach nad książką polską za granicą trzeba uwzględnić wszystkie meandry polityki etnicznej oraz potencjalne i faktyczne możliwości wykorzystywania przez mniejszości etniczne przysługujących im praw — przytoczę wypowiedź Andrzeja Gawrońskiego, jednego ze znanych współczesnych działaczy Polonii australijskiej: „należy tutaj zaznaczyć, że wprawdzie dużą zasługę w stworzeniu możliwości utrzymania języka polskiego i kultury przypisać powinno się przychylnemu stanowisku rządu, niemniej bez wielkich starań, a nawet poświęceń poszczególnych Polaków w tym kierunku, niewiele by zrobiono. Oni to trzymali rękę na pulsie tendencji politycznych rządu federalnego i rządów stanowych, oni badali i oceniali okazje, jakie wyłaniały się dla grup etnicznych, aby z nich wyciągnąć maksimum korzyści dla spraw polskich, oni pisali niezliczone petycje, zbierali podpisy, organizowali spotkania z przedstawicielami kół rządowych, oni przeprowadzali zbiórki pieniężne na konieczne fundusze”<sup>22</sup>.

Ciekawa sytuacja ukształtowała się w b. Czechosłowacji, która posiadała przed II wojną światową przodujące w Europie ustawodawstwo biblioteczne, nakazujące m.in. tworzenie w bibliotekach publicznych oddziałów (księgozbiorów) dla mniejszości narodowych, jeśli dana mniejszość przekraczała w gminie liczbę czterystu osób i posiadała własną szkołę. Niedługo po wojnie oddziały polskie w bibliotekach publicznych na Śląsku Cieszyńskim nawet powiększyły się, ale stało się to m.in. kosztem przejścia przez nie zbiorów

<sup>21</sup> W. Zalewski, *Uwagi na temat kultury książki polskiej w Stanach Zjednoczonych*, [w:] *Materiały z III sympozjum naukowego...*; zob. też A. Brożek, *Polskie biblioteki ludowe...*, s. 176–179.

<sup>22</sup> A. Gawroński, *Osiągnięcia Polonii australijskiej w upowszechnianiu języka i kultury polskiej*, [w:] *Znaczenie odsieczy wiedeńskiej i jej odbicie w kulturze polskiej. Więź Polonii z Polską oraz czynniki ją kształtujące*. Materiały z konferencji zebrał i opracował W. Miodunka, Warszawa 1984, s. 97.

bibliotecznych Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Formalnie odbyło się to na mocy porozumienia pomiędzy PZKO a Okręgowym Komitetem Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Faktycznie chodziło zaś o poddanie pełnej kontroli wszystkich mniejszości etnicznych zamieszkujących Czechosłowację. Podobnie było z pewnością z wydawnictwami polskojęzycznymi, które „przydzielono” ostrawskiemu wydawnictwu „Profil”<sup>23</sup>.

Przez cały czas swojego istnienia państwem pluralistycznym etnicznie był Związek Radziecki. Od Stanów Zjednoczonych, Australii czy Kanady różniło go wiele. Po pierwsze prawie cała jego ludność była pochodzenia autochtonicznego. Po drugie polityka wewnętrzna ZSRR (w tym narodowościowa) kierowała się zupełnie innymi zasadami i wartościami niż państw świata zachodniego. Można wyodrębnić w niej dwa podstawowe nurty. Pierwszy (oficjalny) głosił poszanowanie wszelkich odrębności narodów tworzących globalne społeczeństwo ZSRR. Drugi (nieoficjalny) zmierzał do pełnej realizacji jednolitego modelu obywatela radzieckiego, któremu tylko wolno było znać (naturalnie obok rosyjskiego) rodzimy język. Temu celowi służyły m.in. ukazujące się w Związku Radzieckim publikacje w językach narodów ZSRR i autochtonicznych mniejszości. Tej też idei podporządkowana była w dużej mierze państwowa polityka biblioteczna. Przy tym wszystkim polityka ZSRR wobec poszczególnych narodów i grup etnicznych zamieszkujących to państwo nie była jednorodna. Ulegała też zmianom w czasie i przestrzeni, co wyrażało się np. przyzwoleniem na reglamentowane ukazywanie się wydawnictw polskojęzycznych lub tworzenie szkół (klas) z polskim językiem nauczania tylko w określonych okręgach<sup>24</sup>. Nieco szerzej, głównie w odniesieniu do Litwy, pisałem o tych problemach w *Wydawnictwach polskich i polskojęzycznych w Litwie* stanowiących samoistną wkładkę do mojej broszury pt. *Polskie oficyny wydawnicze na obczyźnie*<sup>25</sup>.

W polityce carskiej, a później radzieckiej (choć w tej ostatniej z pewnymi załamaniem) ważną rolę odgrywało celowe wywoływanie konfliktów etnicznych

<sup>23</sup> A. Brożek, *Polskie biblioteki ludowe...*, s. 176; tenże, *Główne tendencje rozwoju instytucji i organizacji...*, s. 44; J. Albin, *Z dziejów bibliotek i książki polskiej za granicą w latach 1919–1939*, Roczniki Biblioteczne, R. 21, 1977, z. 1–2, s. 354–356; H. Molin, *Polskie oddziały bibliotek publicznych na Śląsku Cieszyńskim w Czechosłowacji*, Bibliotekarz 1982, nr 6, s. 138–140; J. Damborsky, *Książka polonijna w Czechosłowacji. Pięćdziesiąt tomów edycji polskiej „Profilu”*, Przegląd Polonijny 1981, z. 3, s. 127–128; *Polacy na Zaolziu*. Z Władysławem Orszulikiem rozmawia Teresa Dobrzyńska-Mordes, Słowo Powszechne 1989, nr 34, s. 3; *Książki z „Profilu”*. Z Mirosławem Rafajem — redaktorem naczelnym Ostrawskiego Wydawnictwa „Profil” rozmawia Piotr Biernat, Tygodnik Tak i Nie (Katowice) 1985, nr 22; M. Witkowska, *Edycja polska wydawnictwa „Profil” w Ostrawie — szkic monograficzny*, Przegląd Polonijny 1995, z. 3, s. 81–102.

<sup>24</sup> Por. *Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR*, pod red. H. Kubiaka [i innych], Wrocław 1992. H. Kubiak wyróżnia np. siedem faz w polityce narodowościowej Rosji, a później ZSRR wobec Polaków zamieszkujących to państwo (s. 20–21).

<sup>25</sup> A. Kłossowski, *Wydawnictwa polskie i polskojęzyczne w Litwie*, Warszawa 1993. Wkładka do *Polskich oficyn wydawniczych na obczyźnie*, Warszawa 1993; też w jęz. litewskim pt. *Lenkiškoji leidyba Lietuvoje*, [w:] A. Kłossowski, *Lenkų knygy leidyba vetur*, Warszawa 1993, s. 20–32.

i wykorzystywanie jednych mniejszości etnicznych przeciwko drugim. Tworzeniu wielkorosyjskiego czy radzieckiego narodu służyło stwarzanie określonym mniejszościom znacznie większych szans awansu ekonomicznego i administracyjnego na terenach odległych od ich rodzimych ziem. Tam nieraz patrzono też łaskawszym okiem na ich aspiracje kulturalne. Nie przypadkowo cenzura carska w Moskwie czy Petersburgu była łagodniejsza wobec wydawnictw polskich niż na ziemiach etnicznie polskich włączonych do Cesarstwa. Inny przykład — już nie polski: z premedytacją, wydając zezwolenie na założenie w 1866 roku biblioteki miejskiej w Kijowie (od 1957 roku Biblioteka Republikańska, a dzisiaj Państwowa), zakazano gromadzenia przez nią książek w języku ukraińskim.

Na zupełnie inne problemy należy zwrócić uwagę zajmując się książką polską we Francji w okresie międzywojennym. To zasadniczo (w ówczesnej metropolii) niepluralistyczne państwo odczuwało po I wojnie światowej dotkliwy brak rąk do pracy. Na podstawie umów z innymi krajami prowadziło więc intensywny werbunek cudzoziemskich robotników m.in. z Włoch, Hiszpanii, Portugalii, Belgii, Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Jest sprawą bezsporną, że pojawienie się we Francji kilkuset tysięcy rzeszy Polaków, najczęściej nie znających języka francuskiego i skupionych w zwartych grupach w północnych departamentach, spowodowało szybkie powstanie i rozwój polskich placówek oświatowych i instytucji książki. Więcej, doprowadziło nawet do powstania w 1927 roku przy Francuskiej Federacji Pracowników Drukarskich (*Fédération Française des Travailleurs du Livre*) Grupy Drukarzy Polskich we Francji, a w 1924 roku do utworzenia w Madelaine de Lille (departament Pas de Calais) przez powstały w tymże roku Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji, posiadającej kilka filii, księgarni pod firmą Książnica Oświatowa. ZNP, w siedzibie swoich władz naczelnych w Lens, prowadził też bibliotekę związkową, zakładał biblioteki szkolne i wędrownie, a także — obok innych organizacji i placówek wychodźczych, konsulatu RP oraz instytucji i stowarzyszeń krajowych — prowadził ożywioną działalność na rzecz rozwoju bibliotek i czytelnictwa wśród francuskiej Polonii. W efekcie tych starań — jak oceniała polska służba konsularna — na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych problemem w rozwoju czytelnictwa we Francji stał się nie brak bibliotek, lecz istnienie zbyt dużej liczby małych bibliotek (często po kilka w jednej miejscowości)<sup>26</sup>.

W naszych rozważaniach ważniejsze od samych ww. faktów jest zdanie sobie sprawy, na ile tworzenie tego typu placówek wpływało z konwencji oraz

<sup>26</sup> S. Cieplowski, *Z historii polskich organizacji drukarstwa w USA i Francji*, Biuletyn Poligraficzny 1976, nr 6, s. 36–43; A. Kłossowski, *Księgarnie polskie we Francji w XX wieku*, [w:] *Kultura skupisk polonijnych. Materiały z II sympozjum...*, s. 107; J. Albin, *Z dziejów bibliotek i książki polskiej za granicą...*, s. 358–361; F. Obrębski, *O książce polskiej we Francji*, *Polacy Zagranicą* 1938, nr 1, s. 9–10.

dodatkowych umów zawieranych przez Francję z państwami stanowiącymi dla niej rezerwuar siły roboczej. Konwencje te były różne. Konwencję polsko-francuską z 3 września 1919 roku niektórzy ówcześni eksperci, a później historycy, ocenili jako niekorzystną dla Polski. Pominięto w niej np. kwestię szkolnictwa. Dopiero w 1924 roku wiceprezes Centralnego Komitetu Francuskich Kopalń Węgla złożył pisemne zapewnienie, że dzieci robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach należących do Komitetu otrzymają możliwość nauki w języku polskim. Zatem organizacja szkolnictwa polskiego we Francji, a pośrednio także bibliotek, w latach międzywojennych opierała się tylko na nie mającym oficjalnego znaczenia liście prywatnym i nie była potwierdzona umową o charakterze prawnomiędzynarodowym<sup>27</sup>. Warto pamiętać o tym, dostrzegając niemal dokonania na polu oświaty i bibliotekarstwa polskiego w tym kraju przed II wojną światową.

Wspomniałem wcześniej o różnicowaniu przez niektóre państwa polityki etnicznej wobec ludności napływowej oraz autochtonicznej. Tę konstatację wesprę teraz przykładem. Niemiecki i rosyjski system oświatowy w zasadzie wykluczał na przełomie XIX i XX w. funkcjonowanie szkół etnicznych (w tym przypadku polskich) w środkowych i zachodnich Niemczech oraz w centralnych guberniach Rosji. Państwa te (i te ich rejony) były zaś w tym czasie największymi w Europie centrami polskiego osadnictwa zarobkowego. Po I wojnie światowej na przygranicznych terenach Niemiec zarysowała się możliwość tworzenia sieci prywatnych i publicznych szkół etnicznych. Skomplikowane okoliczności sprawiły wszakże, że Polacy nie w pełni wykorzystali tę szansę. Ta sytuacja szkolnictwa polskiego była naturalnie porównywalna (ale nie tożsama) z prawnymi i faktycznymi możliwościami zakładania i prowadzenia w Niemczech i Rosji instytucji polskiej książki<sup>28</sup>.

\*

Polska emigracja polityczna z samej swej natury zawsze pozostawała w opozycji do rządów sprawujących władze na ziemiach polskich i dążyła do odbudowy państwa polskiego, bądź do jego przekształceń ustrojowych. Ze zrozumiałych względów również aktywny (choć nie zawsze silnie artykułowany) był i jest oficjalny stosunek kraju do emigracji i Polonii. Problem wychodźstwa polskiego już od pierwszych dni niepodległości żywo interesował władze II Rzeczypospolitej. W oficjalnej polityce wobec emigracji, tworzeniu systemu opieki nad nią i organizowaniu pomocy w zaspokajaniu jej potrzeb oświatowych i kulturalnych uwzględniano historyczne zasługi wychodźstwa, dyplomatyczne

<sup>27</sup> P. Kraszewski, *Polsko-francuska konwencja emigracyjna z 3 września 1919 roku*, Przegląd Polonijny 1975, z. 2, s. 103–110; H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919–1939*, Warszawa 1964, s. 252–269.

<sup>28</sup> A. Brożek, *Główne tendencje rozwoju instytucji i organizacji...*, s. 43–44.

i militarne wsparcie przez nie w latach I wojny „sprawy polskiej” oraz udzielaną Polsce pomoc militarną. Dług wdzięczności zobowiązywał, przynajmniej moralnie. Wszakże myślano także o wykorzystaniu emigracji dla demograficznych, ekonomicznych i politycznych interesów państwa, nie zawsze licząc się przy tym z jej autentycznymi interesami. Nie zawsze umiejętnie i konsekwentnie usiłowano rozwiązać dylemat, jak pogodzić przywiązanie wychodźstwa do państwa polskiego z jego lojalnością i integracją ze społeczeństwami globalnymi krajów zamieszkania. Meandry polityki emigracyjnej II Rzeczypospolitej doprowadziły np. w latach trzydziestych do programowego szermowania hasłem „Polska jest dla Polaków, lecz Polacy dla Polski, a Polska jest wszędzie, gdzie są Polacy”<sup>29</sup>. Wówczas też nie tylko w założeniach teoretycznych, ale i w praktycznej polityce polskiej służby zagranicznej zwyciężyła zasada prymatu interesów wewnętrznych nad potrzebami skupisk wychodźczych<sup>30</sup>. To stanowisko kraju nie było przez Polonię powszechnie akceptowane, a największy opór spotkało w Stanach Zjednoczonych.

W całym okresie międzywojennym władze państwowe same organizowały lub patronowały pomocy oświatowej i kulturalnej świadczonej wychodźstwu przez takie krajowe stowarzyszenia, organy kolegialne i instytucje jak Rada Opieki Kulturalnej, Związek Obrony Kresów Zachodnich, Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami Zamieszkałymi Zagranicą im. Adama Mickiewicza, Komitet Wychowania Narodowego Młodzieży Polskiej z Zagranicy (w jego ramach w 1933 roku powstała Sekcja Książki), Polskie Towarzystwo Emigracyjne (z powołaną w jego ramach w 1924 roku Sekcją Biblioteczną-Czytelniczą) i Towarzystwo Bibliotek i Wydawnictw Popularnych dla wychodźstwa im. Józefa Okołowicza. Efekty tej pomocy, chociaż niewspółmierne do oczekiwań i potrzeb Polonii, okazały się niemałe i obiektywnie pozytywne. Szczegółowo omówił je Janusz Albin w pracy pt. *Z dziejów bibliotek i książki polskiej za granicą w latach 1919–1939*<sup>31</sup>.

Doceniając to wszystko trzeba jednocześnie pamiętać, że pomoc kraju w tworzeniu, utrzymywaniu i zaopatrywaniu wychodźczych bibliotek i innych instytucji książki nie zawsze była neutralna. Władze polskie pośrednio, a nawet bezpośrednio ingerowały w funkcjonowanie różnych organizacji i placówek polonijnych. Inspirowały też powstawanie bądź same kreowały organizacje pozornie samodzielne, ale faktycznie całkowicie od nich uzależnione. Tak było np. ze — skądinąd zasłużonym dla promocji polskiej książki na obczyźnie — zawiązanym w Warszawie na II Zjeździe Polaków z Zagranicy Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy „Światpol”. Podobnie było — warto od razu

<sup>29</sup> T. Kowalski, *Służba narodowa młodzieży*, Polacy Zagranicą 1938, nr 6, s. 2.

<sup>30</sup> W. Wrzesiński, *Polacy za granicą w polityce II Rzeczypospolitej...*, s. 42.

<sup>31</sup> J. Albin, *Z dziejów bibliotek i książki polskiej za granicą w latach 1919–1939...*; por. też W. Wrzesiński, *Polacy za granicą w polityce II Rzeczypospolitej...*; E. Kołodziej, *Dzieje Polonii w zarysie...*



dopowiedzieć — z istniejącym w latach 1955–1990 Towarzystwem Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”.

Warto sięgnąć też do przykładów dotyczących konkretnych działań w różnych skupiskach polonijnych.

W Niemczech w 1920 roku polskie władze konsularne zainicjowały akcje centralizacji prasy polskiej wydawanej w tym kraju. W tym celu wykupiły „Dziennik Berliński” i postawiły na jego czele Tadeusza Katelbacha, „którego ambicje w kierunku centralizacji prasy polskiej — stwierdza Edward Kołodziej — skutecznie powstrzymywały (do czasu przeniesienia się do Francji) „Narodowiec” i „Wiarus Polski”, a później torpedowały westfalski „Naród” (własność Michała Kwiatkowskiego)”<sup>32</sup>.

W Stanach Zjednoczonych władze polskie udzieliły znaczącego poparcia tym pismom polonijnym, które wyraziły wyraźne sympatie prosanacyjne (po zamachu majowym) i w 1929 roku doprowadziły do powstania Stowarzyszenia Wydawców Polskich skupiającego personel tych periodyków<sup>33</sup>.

We Francji Ministerstwo Spraw Zagranicznych udzielało nieskrywanego poparcia paryskiej Księgarni Polskiej, którego tylko jednym z wyrazów było wystosowanie do wszystkich konsulatów okólnika zalecającego ułatwianie wszelkich zamówień przez tę placówkę<sup>34</sup>. W tymże kraju polskie władze konsularne powołały w 1930 roku (przekształconą trzy lata później w Radę Porozumiewawczą) Komisję Porozumiewawczą Organizacji Polskich we Francji i wspierały m.in. prowadzoną przez nią ożywioną działalność na polu bibliotekarstwa i krzewienia czytelnictwa. Z drugiej zaś strony — za krytykę stosunków politycznych w Polsce — cofnięto w 1931 roku dotację dla Polskiego Uniwersytetu Robotniczego, podcinając tym samym byt tej organizacji także zasłużonej dla rozwoju bibliotek we francuskich środowiskach polonijnych<sup>35</sup>.

Po II wojnie światowej — niezależnie od tego, jak było to przyjmowane przez emigrację — tropem „Światpolu” i innych organizacji powołanych w II Rzeczypospolitej dla wspierania Polonii — poszło Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” będące faktyczną, choć nieoficjalną, agendą Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Podjęło ono (kontynuowaną od 1984 roku przez Bibliotekę im. Raczyńskich w Poznaniu) wysyłkę książek dla bibliotek i organizacji polonijnych oraz m.in. wspierało — najpierw Bibliotekę Narodową (1977, 1978, 1980), a później (od 1988 r.) Bibliotekę im. Raczyńskich — w organizowaniu kursów dla bibliotekarzy polonijnych<sup>36</sup>. O to ostatnie

<sup>32</sup> E. Kołodziej, *Dzieje Polonii w zarysie...*, s. 35.

<sup>33</sup> Toż, s. 220.

<sup>34</sup> J. Albin, *Z dziejów bibliotek i książki polskiej za granicą...*, s. 353.

<sup>35</sup> Toż, s. 359–360; W. Śladkowski, *Polacy we Francji*, Lublin 1985, s. 160; *Akcja oświatowa wśród polskiego wychodźstwa we Francji*, Wychodźca 1936, nr 14, s. 6–8; nr 15, s. 4–6.

<sup>36</sup> A. Brożek, *Polskie biblioteki ludowe...*, s. 193–194; J. Dembski, *Książki dla Polonii*,

upominała się zresztą już w 1935 roku w artykule pt. *O właściwą politykę biblioteczną dla Polonii* Maria Wiąckowa<sup>37</sup>.

O polityce wobec emigracji i Polonii prowadzonej po II wojnie światowej przez oficjalne władze polskie można byłoby mówić dużo. Tu wystarczy jednak zwrócić uwagę na dwa zjawiska, prawidłowości, czy może (w jednym przypadku) niezamierzone efekty tej polityki.

Po pierwsze polityka niedostrzegania lub oczerniania pewnych ludzi i instytucji książki polskiej za granicą (np. Jerzego Giedroycia i jego Instytutu Literackiego) przez władze i krajowe środki masowego przekazu z reguły przynosiła odwrotne do zamierzonych skutki. Umacniała te osoby i instytucje i podnosiła ich prestiż w świadomości społecznej. (Działała tu zresztą znana i sprawdzona od dawna zasada: im większe było zniewolenie polityczne, ideologiczne i militarne społeczeństwa polskiego w kraju, tym bujniej rozwijały się i zyskiwały wyższą rangę instytucje książki polskiej na obczyźnie).

Po drugie przez cały okres nazywany umownie PRL-owskim polityka władz krajowych wobec Polaków i Polonii w Związku Radzieckim polegała na narzuconym im z zewnątrz absolutnym prawie milczeniu o Polakach za Bugiem i ich problemach. W tym przypadku — niestety — była to polityka w dużej mierze skuteczna. Wszelka pomoc w zaspokojeniu potrzeb oświatowych, kulturalnych i religijnych Polaków za wschodnią granicą oficjalnie była niemożliwa, a nieoficjalnie prowadzona w mikroskopijnej skali. Dopiero w ostatnich paru latach, przy wydatnym poparciu kraju, odbudowują się w krajach pozostałych po rozpadzie ZSRR niektóre instytucje książki polskiej, przede wszystkim biblioteki i wydawnictwa, szerzej rozwija się czytelnictwo polskiego słowa drukowanego. Wszystko to najściślej związane jest z polityką już nie tylko polską, ale wielką polityką międzynarodową, która przed kilku laty wstrząsnęła światem.

Tyle o kwestiach związanych z polityką w badaniach nad książką polską za granicą. Omawiając czy tylko sygnalizując je pragnęłam oczywiście ukazać pewne zjawiska, prawidłowości bądź procesy i uwarunkowania wywołane polityką władz polskich oraz polityką państw, do których emigrowali Polacy (względnie stanowili w nich mniejszości autochtoniczne), a wszelkie podawane przykłady wpływu tych polityk na stan czytelnictwa czy instytucji książki polskiej na obczyźnie służyć miały wyłącznie egzemplifikacji tych zjawisk.

---

Bibliotekarz 1984, nr 12, s. 309–310; tenże, *Księgozbiory dla Polonii*, Głos Wielkopolski 1985, nr 267; tenże, *Książki dla Polonii w RFN i na Węgrzech*, Bibliotekarz 1986, nr 7/8, s. 39–40; *Zbiory i prace polonijne Biblioteki Narodowej. Informator*, opr. A. Kłossowski, Warszawa 1982, s. 101; (KCz), *Nielatwo jest być polskim bibliotekarzem na obczyźnie*, Express Poznański 1988, nr 129.

<sup>37</sup> Wychodźca 1935, nr 23, s. 6–7.

\*

Pozostała jeszcze komparatystyka. Sądzę, że o potrzebie badania i prezentowania dziejów i współczesności książki polskiej za granicą na tle roli i miejsca książki, i jej instytucji w życiu innych mniejszości etnicznych w krajach osiedlenia emigracji (Polonii) dostatecznie dużo powiedziałem już we wstępie do niniejszego referatu. Nie zwróciłem w nim wszakże uwagi — więc czynię to teraz — że jest to problem dla księgoznawców i historyków książki bardzo trudny i prawie niemożliwy do rozwiązania wyłącznie we własnym zakresie.

Socjologowie i etnografowie polscy są pod tym względem znacznie bardziej zaawansowani. Nam brakuje przede wszystkim źródeł, orientacji w ewentualnych dokonaniach badaczy zagranicznych na pokrewnych nam polach<sup>38</sup> oraz tradycji tego typu badań. W polskiej literaturze księgoznawczej, a także w pracach traktujących w ogóle o emigracji i Polonii, czy wężziej — poświęconych (umownie mówiąc, zapożyczając ten termin z nazwy sympozjów, których współorganizatorem była Biblioteka Narodowa) kulturze skupisk polonijnych nie ma na ogół odniesienia do procesów bibliologicznych występujących w innych grupach etnicznych w danym kraju<sup>39</sup>.

Zaledwie próbami czy nieśmiałyymi krokami „we właściwym kierunku” były dwie inicjatywy podjęte i zrealizowane przez Bibliotekę Narodową we współpracy z zagranicznymi partnerami. Pierwszą z nich jest encyklopedyczny przewodnik pt. *Dealers of Polish and Russian Book Active Abroad. 1918 to Present. A Contribution to the History of Book Trade* opracowany przeze mnie oraz kuratora zbiorów słowiańskich w Stanford University Libraries, Wojciecha Zalewskiego, a wydany w 1990 roku wspólnie przez biblioteki — Narodową

<sup>38</sup> W Słowacji (głównie Matica Slovenska w Martinie i jej oddział w Bratysławie) stosunkowo niezłe zaawansowane są prace badawczo-dokumentacyjne dotyczące Słowaków za granicą. Ukazuje się m.in. rocznik „Slováci v Zahraníči”. Trudno mi jednak powiedzieć, do jakiego stopnia w pracach tych uwzględniana jest książka i jej instytucje. Z kolei z inicjatyw czeskich warto zwrócić uwagę na wystawę „Emigracja z ZSRR w międzywojennej Czechosłowacji” zorganizowaną w 1991 r. przez Bibliotekę Narodową w Pradze i przeniesioną w 1992 r. do Moskwy. W towarzyszącej tej wystawie publikacji (*Emigrace ze SSSR v meziválečném Československu. Přínos vědě a kultuře*, Praha: Národní knihovna 1991) spory pasus poświęcono rosyjskim wydawnictwom emigracyjnym. (Warto dodać w tym miejscu, że w okresie międzywojennym Czechosłowacja była głównym ośrodkiem politycznej emigracji rosyjskiej). W Rosji istnieje Międzynarodna Associacja po Svjazam s Sootečestvennikami za Rubežom (Associacja „Rodina”), która wydaje tygodnik „Golos Rodiny”. Szczegółowej kwerendy bibliotecznej i bibliograficznej wymagałoby zebranie szerszych informacji o stanie badań nad emigracją z różnych krajów i jej życiu kulturalnym.

<sup>39</sup> Do wyjątków zaliczyć można referat Z. Jasińskiego, *Aktywność kulturalno-oświatowa Polaków w Czechosłowacji na tle innych narodowości*, [w:] *Kultura skupisk polonijnych. Materiały z III symposiumu...* Rzadkim przypadkiem jest też rozdział pt. *Kanada* w książce E. Kołodzieja *Dzieje Polonii w zarysie...*, w którym autor (s. 237) — omawiając dzieje Polonii kanadyjskiej — podał informację, że w Kanadzie w 1927 ukazywały się 24 czasopisma ukraińskie i funkcjonowało 7 ukraińskich księgarń.

w Warszawie i uniwersytecką w Stanfordzie. Drugim z tych przedsięwzięć była wystawa (i towarzyszące jej dwie broszury) „Polskie i rosyjskie wydawnictwa emigracyjne” zorganizowana na przełomie listopada i grudnia 1993 roku w Warszawie przez Bibliotekę Narodową i Ogólnorosyjską Bibliotekę Literatury Obcej im. M. I. Rudomino w Moskwie<sup>40</sup>.

Ta wystawa i publikacje dowodzą jednocześnie, że możliwe i bardzo wskazane jest prowadzenie badań nad dziejami książki polskiej na obczyźnie w ścisłym porozumieniu i według podobnych założeń metodycznych z ośrodkami czy indywidualnymi badaczami zagranicznymi zainteresowanymi dziejami, rolą i miejscem książki w życiu „swojej” emigracji (mniejszości etnicznej), np. słowackiej, ukraińskiej czy rosyjskiej. Tą konstatacją o potrzebie współpracy z zagranicą w realizacji badań nad książką polską na obczyźnie kończę niniejszą pracę przygotowaną jako referat na sesję naukową „Możliwości współpracy międzynarodowej w zakresie bibliologii”<sup>41</sup>.

## **Politik und Komparatistik in den Forschungen zum polnischen Buch im Ausland. Gewählte Probleme**

(Kurzfassung)

Im Leben und der Tätigkeit der polnischen politischen und gewerbsmäßigen Emigration, der auf dieser Basis entstehenden Gesellschaft Polonia und der polnischen alteingesessener Bevölkerung in den Nachbarstaaten spielten und spielen das Buch und damit verbundene Institutionen (Bibliotheken, Verläge, Büchereien, Druckwerkstätten und dgl.) eine sehr wichtige Rolle. Die Emigration und Polonia waren und sind nicht nur Konsumenten verschiedener Publikationen, sondern auch ihr bedeutender Produzent. In der Zeit der militärischen und politischen Niederwerfung Polens (mit kleinen Pausen dauerte sie vom Ausgang des XVIII. Jh. bis zur Wende der 80er/90er Jahre des XX. Jh.) erfüllten die Institutionen des polnischen Buches in der Fremde eine besondere Mission: sie bildeten die materielle Basis der Entwicklung der unabhängigen Wissenschaft, Kultur und der nationalen Literatur, sammelten und schützten bibliothekarische, archivistische und musealische Materialien, die das geistige polnische Erbe bildeten und gaben heraus und lieferten auf verschiedenen Wegen den Landsleuten im Vaterland Werke, die sonst von der Zensur in Polen nicht zugelassen würden.

Die militärische und politische Lage Polens und der Charakter, die soziale Zusammensetzung und die große der polnischen Emigrationsansammlungen in der Welt, beeinflussten und beeinflussen im großen Grad den Zustand und die Perspektiven der Institution des polnischen Buches und der polnischen Verlagstätigkeit im Ausland.

Das sind selbstverständliche Bedingtheiten, die immer in den Untersuchungen zum polnischen Buch im Ausland in Acht gezogen wurden. In diesen Untersuchungen müssen aber auch Fragen beachtet werden, wie die Politik der einzelnen Staaten angesichts der ethnischen Minderheiten in ihrem Land verläuft. Diese Politik war und ist veränderlich sowohl in der Zeit als im Raum.

<sup>40</sup> A. Kłossowski, *Polskie oficyny wydawnicze na obczyźnie*, Warszawa 1993; *Rosyjskie oficyny wydawnicze na obczyźnie*, Ymca Press i Żiżi s Bogom, Warszawa 1993.

<sup>41</sup> Sesja ta odbyła się w Warszawie 18 lutego 1994 r., a jej organizatorem było Polskie Towarzystwo Bibliologiczne.

Ihre Skala enthält z.B.: 1) Verfügungen über die Verstaatlichung, die eine volle nationale, staatliche und sprachliche Assimilation aller Minderheiten anstreben (z.B. die Nationalisierungsgesetze, die in Brasilien 1937 eingeführt wurden) über 2) ungeschriebene Anweisungen der vollen staatlichen und ideologischen Assimilation (z.B. das in der ehem. Sowjetunion forcierte Modell des universellen Sowjetbürgers, der lediglich die einheimische Sprache kennen sollte) bis 3) Beachtung der „Mehrkulturgesellschaft“.

Den Zustand und die Entwicklungsmöglichkeiten der Institution des polnischen Buches im Ausland und überhaupt die Anwesenheit des polnischen Buches im Ausland beeinflusste auch die Politik der offiziellen polnischen Regierungen angesichts der in der Welt verstreuten Polen (der Polonia, der Emigranten). Diese Politik war und ist nicht eindeutig. Die Unterschiede lassen sich nicht nur in der Zeit bemerken, sondern auch im Verhältnis zu der Polonia (Emigration) in verschiedenen Ländern und im Bezug zu verschiedenen politischen Spaltungen der Polonia in der Emigration. Es kam schon vor, daß durch verschiedene Handlungen oder Manipulationen mit Zuschüssen die polnischen Regierungen oder Behörden zum Fall der für sie unbequemen oder zur Entstehung der nachgebenden Institutionen des polnischen Buches im Ausland beigebracht hatten.

In den Untersuchungen zum polnischen Buch im Ausland sollte auch das berücksichtigt werden, daß die Emigration aus Polen, die Bildung von ethnischen Minderheitsansammlungen außerhalb Polens, als auch die Existenz der autochthonen Bevölkerungsansammlungen keineswegs typisch polnische Erscheinungen sind. Daher muß man in den Untersuchungen auch zum Studium über die Geschichte und den Platz des Buches im Leben und in der Tätigkeit anderer ethnischer Gruppen in den Ländern offen bleiben, wo sich die Polonia angesiedelt hat. Ohne diese komparastische Forschungen kann man nämlich kaum die typischen Erscheinungen für das polnische Buch im Ausland und seine Institutionen unterscheiden angesichts der gemeinsamen Erscheinungen, die auch im Buchleben anderer ethnischer Gruppen auftraten.